

Zbigniew WÓJCIK

## Z DZIEJÓW STARAŃ O POWOŁANIE AKADEMII GÓRNICZEJ W KRAKOWIE

### 1

W 1912 r., nakładem Delegacji Górników i Hutników Polskich, w Krakowie ukazała się broszura pt. *Memoriał Delegacji Górników i Hutników Polskich w sprawie założenia Akademii górniczej w Krakowie*. 79-stronicowy druk formatu A4 składał się z ośmiu rozdziałów, z których pierwszy to *Ankieta w sprawie wyższych studiów górniczych w kraju, zwołana przez Delegację Polskich Górników i Hutników, odbyta w dniu 24 lutego 1912 r. w sali obrad Akademii Umiejętności w Krakowie*. Tytuły następnych ujęto następująco: II – *Potrzeba wyższych studiów górniczych*, III – *Forma i miejsce wyższych studiów górniczych*, IV – *Zarys statutu c.k. Akademii górniczej w Krakowie*, V – *Projekt planu studiów c.k. Akademii górniczej w Krakowie*, VI – *Projekt programu nauk c.k. Akademii górniczej w Krakowie*, VII – *Preliminaż budżetu c.k. Akademii górniczej w Krakowie*. Całość zamyka część dokumentacyjna pt. *Źródła*.

Już samo zestawienie tytułów wskazuje, że dla autorów ankiety sprawa jej wyników miała znaczenie najważniejsze. Ponadto dokonano analizy istniejących wówczas uwarunkowań, które skłaniały ową Delegacją do podjęcia starań o nową uczelnię, by wreszcie wskazać jej nazwę (c.k. Akademia górnicza) i miejsce pracy (Kraków). Podano także projekty statutu, planu studiów i programu nauk, ale także bardziej szczegółowe dane: liczba katedr itp. Charakterystyczne w tym wszystkim jest to, że przyszła uczelnia miała kształcić w języku polskim młodzież z trzech zaborów, przede wszystkim z Galicji i Królestwa Kongresowego.

Dwukrotnie, choć w odmiennej kolejności niektórych słów, w podanych wyżej tytułach podano nazwę organizacji sprawczej, o której statusie

formalnym zgoda nie wiemy nic. Znamy jednak wiele szczegółów jej wyjątkowo owocnej działalności. Zachowały się bowiem dwa ważne dokumenty ogłoszone „z funduszu na cele Zjazdu pod red. Z. Kamińskiego”: *Pamiętnik I Zjazdu Polskich Górników w Krakowie w roku 1906* (druk we Lwowie w 1907 r.) i *Pamiętnik II Zjazdu Polskich Górników i Hutników we Lwowie w roku 1910* (druk we Lwowie w 1912 r.). Z treści zamieszczonych tam sprawozdań wynika, że organizacja miała charakter ponadzaborowy. W 1906 r. wybrano Stałą Delegację, która działała między zjazdami. Ta rozszerzyła zakres czynności także na problematykę hutniczą. Kolejny zjazd w 1910 r. uprościł brzmienie organu wykonawczego, ale jednocześnie wzbogacił nazwę organizacji, która przetrwała do odzyskania przez Polskę niepodległości. Do głównych osiągnięć Delegacji należało otwarcie w 1907 r. w Dąbrowie na Śląsku Austriackim szkoły dla średniego dozoru górniczego oraz wyjednanie zgody rządu w Wiedniu w 1912 r. na otwarcie Akademii Górniczej w Krakowie.

W czasie I Zjazdu w Krakowie sprawy kształcenia górników należały do priorytetowych. Zdecydowano wówczas, że należy wspierać poczynania zmierzające do otwarcia w c.k. Szkole Politechnicznej we Lwowie wydziału górniczo-hutniczego. W uczelni tej istniał bowiem załączek nauczania górnictwa w postaci jednej katedry, prowadzonej przez Leona Syroczyńskiego. Podjęte przez Delegację kroki zaowocowały jedną docenturą w zakresie górnictwa naftowego, którą objął Adam Łukaszewski, główny organizator zjazdów oraz sekretarz Delegacji. Rząd w Wiedniu do 1912 r. wyraził zgodę jedynie na otwarcie katedry maszyn górniczych, odnosząc się zdecydowanie niechętnie do sprawy wydziału w politechnice lwowskiej.

W czasie II Zjazdu Górników i Hutników Polskich we Lwowie w 1910 r. podjęto dwie uchwały, które dotyczyły spraw nauczania górnictwa i hutnictwa:

„II Zjazd Polskich Górników i Hutników uznaje za potrzebę utworzenia w najbliższym czasie wyższych studiów górniczych w kraju i poleca Delegacji G.H.P. usilne zajęcie się sprawą i poczynienie wszystkich potrzebnych kroków do przeprowadzenia tego postulatu”<sup>1</sup>.

Zatem zmieniono adresata lokacji przyszłych studiów górniczych „w kraju” (w ówczesnym nazewnictwie znaczyło to: w Galicji). Rzecz zrozumiała, że nie eliminowało to politechniki we Lwowie. Stwarzało jednak szansę dla innych uczelni, także poza Lwowem. Otwierało również perspektywę starań o samodzielną akademię górniczą w Krakowie, podniesioną w 1909 r. przez Jana Zrańskiego w „Nowej Reformie” w artykule *W sprawie akademii górniczej w kraju*. W czasie Zjazdu we Lwowie podjęto także

---

<sup>1</sup> *Pamiętnik II Zjazdu Polskich Górników i Hutników, Lwów 1912, s. 147.*

uchwałę zmierzającą do wzmocnienia nauczania górnictwa w c.k. Szkole Politechnicznej, sugerując potrzebę uruchomienia w tej uczelni kursu wiertniczego do kształcenia kierowników kopalń naftowych oraz wierceń węglowych. Wskazano przy tym na potrzebę utworzenia dwóch docentur: geologii i wiertnictwa<sup>2</sup>. Tym samym już wówczas myślano o pewnej specjalizacji w nauczaniu górnictwa: we Lwowie chciano kształcić specjalistów dla potrzeb górnictwa ropy naftowej i ozokerytu, gdzie indziej (tzn. w Krakowie) – górników w tradycyjnym rozumieniu tego wyrazu.

Wspomniany *Memoriał* z 1912 r. to już dalszy etap realizacji uchwały II Zjazdu. Podpisała go cała Delegacja złożona z górników i hutników pracujących w Galicji, Śląsku Austriackim i Królestwie Kongresowym: Jan Alfons Surzycki – prezes, Jan Zarański – wiceprezes, Stefan Bartoszewicz, Franciszek Drobniak, Ferdynand Jastrzębowski, Zdzisław Kamiński, Stanisław Kontkiewicz, Kazimierz Srokowski, Antoni Schimitzek – członkowie czynni; Artur Benis, Felicjan Gadomski, Kazimierz Kostkiewicz, Ernest Nechay, Roman Rieger i Szymon Rudowski – członkowie korespondenci. To właśnie oni zapisali we wstępie do tego dokumentu: „oświadczyliśmy się z uzasadnionych motywów za odrębną Akademią górniczą z siedzibą w Krakowie. Uchwała zapadła jednomyślnie”<sup>3</sup>. Podkreślono przy tym, że podejmując tę uchwałę pominięto interesy lokalne. To zatem świadczy o istnieniu kontrowersji, które możemy sprowadzić – metaforycznie rzecz traktując – do istnienia dwóch obozów: opowiadającego się za wydziałem górniczno-hutniczym w politechnice lwowskiej oraz powołania samodzielnej uczelni specjalistycznej w Krakowie.

Wspomniano o artykule Zarańskiego z 1909 r. *W sprawie akademii górniczej w kraju*. Znalazło się w nim takie sformułowanie: „istotnej potrzebie kraju uczynić może zadość jedynie założenie samodzielnej polskiej akademii górniczej z siedzibą w Krakowie”<sup>4</sup>. Wiceprezesowi Delegacji niemal natychmiast odpowiedział Leon Syroczyński z politechniki we Lwowie, w artykule (w gazecie i osobnej broszurze) *Wyższa Szkoła Górnicza w Galicji. Jej potrzeba i organizacja*. W opracowaniu tym opowiedział się jednoznacznie za potrzebą starań o wydział górniczno-hutniczy w c.k. Szkole Politechnicznej, jedynej tego typu uczelni w Galicji.

Dyskusja niebawem objęła także kręgi specjalistyczne z Królestwa Kongresowego, przenosząc się na łamy zagłębiowskiego „Przeglądu Górniczo-Hutniczego”. Leon Pitułko, leobeńczyk, znający realia także niemieckich szkół górniczych, wystąpił w 1911 r. z obszernym artykułem *W sprawie*

---

<sup>2</sup> *Tamże*, s. 150-151.

<sup>3</sup> *Memoriał Delegacji Górników i Hutników Polskich w sprawie założenia Akademii górniczej w Krakowie*, Kraków 1912, s. 1.

<sup>4</sup> „Nowa Reforma” R. XXVIII, nr 479, z 19 X 1909, s. 1.

*akademii górniczo-hutniczej w Krakowie*. Sam tytuł zatem jednoznacznie określał charakter przyszłej uczelni oraz jej miejsce. Odpowiedział mu Syroczyński artykułem *W sprawie wyższej polskiej uczelni górniczej w Galicji*, zarzucając Pitułce nieznamość realiów polskich, a nawet germanofilizm (!). Zaatakowany nie przejął się atakiem, ogłaszając we Lwowie w 1911 r. broszurę *O potrzebie i zadaniach polskiej Akademii górniczej w Krakowie*.

Akcją na rzecz utworzenia samodzielnej uczelni górniczej w Krakowie sprawnie kierowali Adam Łukaszewski i Jan Zarański z ramienia Delegacji GHP. Oni też stosunkowo wcześniej pozyskali dla swych koncepcji profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, wybitnego mineraloga i petrografa – Józefa Morozewicza. To właśnie dzięki niemu obradujący w Krakowie w lipcu 1911 r. Zjazd Lekarzy i Przyrodników Polskich podjął następującą uchwałę:

„Zjazd uznaje założenie wyższej uczelni naukowej górniczo-hutniczej za bardzo ważną i pilną potrzebę naukową i gospodarczą, i zwraca się do czynników miarodajnych z gorącą prośbą o wyjednanie u Władz jak najrychlejszego kreowania Akademii górniczo-hutniczej w kraju, uważając Kraków za jej najodpowiedniejszą siedzibę”<sup>5</sup>.

Zwracamy uwagę, że ów Zjazd Lekarzy i Przyrodników Polskich był organizacją ponadzaborową, na terenie Galicji tolerowaną ale nieformalną. Tym samym do akcji na rzecz samodzielnej uczelni włączyli się także przyrodnicy przede wszystkim z Królestwa Kongresowego, nadając przedsięwzięciu charakter ogólnopolski. Poczynania Delegacji wspierała także młodzież studencka ze szkół górniczych w Leoben, Przybramie, Freibergu, a także z c.k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie. Znalazło to wyraz w rezolucjach ogłaszanych w prasie krakowskiej i lwowskiej.

Dodajmy, że w ramach Delegacji powołano Komisję Zakładów Naukowych w składzie: Jan Zarański – przewodniczący, Leopold Szefer – sekretarz oraz członkowie: Bronisław Jasiński (Dąbrowa Górnicza), Julian Sykała (Poręba na Śląsku Austriackim) i Leon Syroczyński (Lwów). Z pewnością więc uchwały tej Komisji nie zawsze zapadały jednomyślnie. Nie było jej także w kilkumiesięcznym okresie, w którym odbywały się ankiety (bo było ich trzy) w 1912 r.

Zgodnie z założeniem Delegacji Zarański w krakowskim „Czasie” 7 XII 1911 r. ogłosił artykuł *O polską Akademię górniczą*, dodając przy swoim nazwisku: „poseł do Rady państwa”. Wskazał w nim na rozbieżność interesów partykularnych dwóch galicyjskich grodów stołecznych, z których Kraków pragnął mieć samodzielną uczelnię, a Lwów wydział gór-

---

<sup>5</sup> *Księga pamiątkowa XI Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w Krakowie*, Kraków 1912, s. 78.

niczo-hutniczy w politechnice. Nie wypowiedział natomiast własnego zdania na temat lokalizacji. Zainteresowani, choćby z samego tytułu artykułu, doskonale wiedzieli, że słowa „polska akademie górnicza” oznaczają tylko samodzielną uczelnię specjalistyczną w Krakowie. Tak też odebrali to profesorowie politechniki we Lwowie: Leon Syroczyński i Bronisław Pawlewski. Pierwszy z nich na początku 1912 r. ogłosił w lwowskiej „Gazecie Wieczornej”, a następnie w osobnej broszurze, artykuł *O polską wyższą szkołę górniczą. Gdzie i jak ją założyć?* Podtrzymał w niej swoje zdanie na temat starań o organizację wydziału górniczo-hutniczego w c.k. Szkole Politechnicznej. Jeszcze dalej poszedł inny profesor tej uczelni, Bronisław Pawlewski, który zajął się problemem na polecenie Krajowej Rady Górniczej. W rezultacie w 1912 r. ogłosił broszurę *Samodzielną akademie górnicza czy Wydział Górniczy? Memoriał przedstawiony Krajowej Radzie Górniczej. 10 stycznia 1912 r.* Tak zakończył swe opracowanie: „Krajowa Rada Górnicza swoją powagą, swymi wpływami raczy w dalszym ciągu dążyć do uzupełnienia wydziału górniczego przy c.k. Szkole Politechnicznej we Lwowie”<sup>6</sup>.

Zatem przed ankietą Delegacji w dniu 24 II 1912 r. sytuacja była niewątpliwie napięta. Wybór miasta (Kraków) oraz sali obrad (Akademia Umiejętności) miały tu charakter symbolu. Ważne jest, że powierzono prowadzenie ankiety Zarańskiemu jako wiceprezesowi Delegacji oraz przedstawicielowi Koła Polskiego w Wiedniu. Postawił on tak podstawowe pytanie ankiety, by odpowiedź mogła być pozytywna. Sformułowano ją następująco:

„Ankieta, obradująca w dniu 24 lutego 1912 r. w sali Akademii Umiejętności w Krakowie, oświadcza na zapytanie Delegacji Polskich Górników i Hutników, że uznaje rychłe utworzenie wyższych studiów górniczych w kraju jako pilną i niezbędną potrzebę społeczeństwa polskiego”<sup>7</sup>.

Dla przykładu dwie wypowiedzi:

Prof. Syroczyński: „Za przedłożoną rezolucją w tej redakcji, jak ona opiewa, oświadczam się imieniem Politechniki lwowskiej bez zastrzeżeń, a stanowisko nasze tak wyraźnie było niejednokrotnie zaznaczone, że jest niezawodnie znane i nie potrzebuję dodawać żadnych motywów”.

Prof. Dr Morozewicz: „Akademia Umiejętności, która mnie wysłała na tę ankietę jako swego delegata, poprze sprawę ufundowania w kraju wyższych studiów górniczych całym swoim wpływem moralnym nie tylko ze względu na związany ze studiami tymi rozwój nauki polskiej, lecz także ze względu na potrzeby kulturalno-techniczne naszego społeczeństwa.

---

<sup>6</sup> B. Pawlewski, *Samodzielną akademie górnicza czy Wydział Górniczy?*, Lwów 1912, s. 26.

<sup>7</sup> *Memoriał Delegacji Górników i Hutników Polskich...*, s. 7.

Jako przyrodnik oświadczam, że Koła przyrodników polskie również gorąco potrzebę tę odczuwają i dały temu wyraz na ostatnim zjeździe przyrodników i lekarzy polskich, odbytym w lipcu 1911 r., którego sekcja mineralogii, geologii i geografii jednogłośnie uznała postulat kreowania wyższych studiów górniczych w naszym kraju za jedną z najważniejszych i najpilniejszych potrzeb naszego życia społecznego, a postulat ten był następnie powitany oklaskami na końcowym plenarnym posiedzeniu Zjazdu<sup>8</sup>.

Dwa głosy jednoznacznie wspierające ankietę, a zarazem treściowo przeciwne. Syroczyński, członek Komisji Zakładów Naukowych Delegacji, stosunkowo wcześniej znał kwestię ankiety. Wiedząc, że opcja profesorów lwowskich nie ma szans na realizację – zachował się kulturalnie. Morozewiczowi jako przedstawicielowi Akademii Umiejętności nie wypadało wypowiedzieć się jednoznacznie za Krakowem i samodzielnością w nim uczelni górniczej. Wskazał więc na uchwałę Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich, w której te sprawy zostały jasno przedstawione.

Starannie przygotowana przez Łukaszewskiego i Zarańskiego ankieta oraz – jak się domyślamy – napisany głównie przez nich *Memoriał*, to ważny krok w dziedzinie starań o krakowską akademię górniczą. Ze zrozumiałych względów w czasie tej ankiety, obecni na sali przedstawiciele społeczności górniczo-hutniczej Królestwa Kongresowego nie zabierali głosu. Oficjalnie była to bowiem wewnętrzna sprawa Galicji.

Z konieczności własną ankietę zorganizował w dniu 20 IV 1912 r. Wydział Krajowy we Lwowie. Delegację w ankiecie tej reprezentowali Zarański, Drobnia i Schimitzek. I tam również uznano „kreowanie należycie wyposażonej odrębnej akademii górniczej w Krakowie jako najwłaściwsze rozwiązanie sprawy wyższej uczelni górniczo-hutniczej, a tylko w przypadku trudności z realizacją tego dążenie do powołania wydziału górniczego w politechnice lwowskiej<sup>9</sup>”. Wyraźnie zadziwia ta jednolitość stanowisk. Niewątpliwie było to wynikiem ogólnej sytuacji politycznej w Europie, w następstwie której zaborcy (głównie Rosja i Austria) musieli się liczyć z aspiracjami społeczeństwa polskiego, a c.k. rząd w Wiedniu – z głosami Koła Polskiego w parlamencie.

Trzecią z kolei ankietę zorganizowało w Wiedniu w dniu 1 lipca 1912 r. Ministerstwo Robót Publicznych, któremu podlegały w obrębie monarchii sprawy szkolnictwa górniczego. Bardzo starannie przygotowana przez Koło Polskie oraz ministra do spraw Galicji Władysława Długosza, przy-

---

<sup>8</sup> *Tamże*, s. 8-9.

<sup>9</sup> Por. Z. Bielski, *Przyczynek do dziejów starań o założenie Akademii Górniczej w Krakowie*, „Przegląd Górniczo-Hutniczy” 1936, s. 306; J. Zarański, *Z dziejów walki o Polską Akademię Górniczą*, „Czasopismo Górniczo-Hutnicze” R. V: 1920, s. 2.

niosła jednoznaczne rozwiązanie. Dziesięć dni później c.k. rząd polecił Juliuszowi Leo jako prezydentowi miasta Krakowa podjęcie akcji na rzecz utworzenia w tym mieście samodzielnej Akademii Górniczej. Wezwano także Wydział Krajowy oraz władze Krakowa do wsparcia całej akcji, co też uczyniono przydzielając parcelę na budowę gmachu oraz odpowiednią sumę. Na początku 1913 r. powołano Komitet Organizacyjny z Józefem Morozewiczem jako przewodniczącym. Ten przygotował otwarcie nowej uczelni na jesień 1914 r.

Wskutek wybuchu wojny Akademię Górniczą w Krakowie otwarto w 1919 r. zdając sobie w pełni sprawę z tego – co zresztą podkreślił także Morozewicz w wystąpieniu inauguracyjnym – że początki uczelni sięgają 1816 r., kiedy Stanisław Staszic i Stanisław Kostka Potocki, jako kierujący sprawami oświaty Królestwa Polskiego, zorganizowali w Kielcach (ówczesna stolica województwa krakowskiego) Akademię Górniczą<sup>10</sup>.

## 2

Pierwsze wyższe szkoły górnicze (nauczały one górnictwa i hutnictwa) zaczęto otwierać w drugiej połowie XVIII w. Uważa się, że powstały wtedy zakłady w następujących miastach: Freiberg saski – 1765, Schemnitz w Austrii – 1770, Petersburg – 1773, Paryż – 1783. W XIX w. utworzono kolejne uczelnie: Clausthal w Niemczech – 1810, w Kielcach w Królestwie Polskim i Saint Étienne we Francji – 1816, w Liège w Belgii – 1836, w Berlinie – 1847, Leoben w Austrii i Przybramie w Czechach – 1849 i in.<sup>11</sup> Staraniem grona profesorskiego c.k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie kurs przygotowawczy (trzyletni) do akademii w Leoben i Przybramie otworzono w tej uczelni w 1884 r. Tamże otwarto w 1891 r. dwie docentury: wiertnictwa naftowego (Leon Syroczyński) i przeróbki chemicznej ropy naftowej (Roman Załoziecki). W 1897 r. politechnika lwowska otrzymała katedrę encyklopedii górnictwa (Syroczyński), ale dopiero w 1913 r. katedrę maszyn górniczych (Karol Miłkowski). Wielokrotnie podnoszone sprawy utworzenia wydziału górniczo-hutniczego tej uczelni (później już tylko górniczego) nie zostały zaaprobowane przez rząd w Wiedniu.

---

<sup>10</sup> J. Morozewicz, *Na uroczyste otwarcie Akademii Górniczej w Krakowie*, „Czasopismo Górniczo-Hutnicze” R. IV: 1919, s. 246-251; A. S. Kleczkowski, *Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie. Początek (1816) – Założenie (1912) – Otwarcie (1919)*, „Zeszyty Staszicowskie” 2002, z. 3, s. 195-255.

<sup>11</sup> F. Bajer, *Zarys dziejów szkolnictwa górniczego w Polsce*, [w:] *Z dziejów Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie w latach 1919–1967*, Kraków 1970, s. 13-20.

Rzecz zrozumiała, że krakowskie tradycje nauczania elementów górnictwa czy szerzej – nauk technicznych – mają wielowiekowe tradycje. W latach studiów Mikołaja Kopernika program nauczania obejmował wszystkie nauki, w tym także związane z górnictwem znanym studentom choćby z odwiedzin w pobliskiej Wieliczce oraz w obszarach tradycyjnego wydobywania kopalin w dobrach biskupów krakowskich w Kieleckiem (m.in. rudy miedzi, marmury) czy w Księstwie Siewierskim (rudy kruszców), a także w pobliskim Olkuszu.

W pierwszej połowie XVII w. Jan Brożek, profesor i rektor Akademii Krakowskiej, interesował się sprawami pożarów w żupie wielickiej, słusznie przypisując powody ich wybuchów obecności w złożu ropy naftowej<sup>12</sup>. Sprawy te wówczas nie stanowiły przedmiotu wykładów akademickich. O ich gruntowniejsze potraktowanie zabiegali w XVIII w. zwłaszcza dwaj biskupi i zarazem kanclerze Akademii Krakowskiej: Andrzej Stanisław Załuski i Kajetan Sołtyk, znawcy ówczesnej mineralogii. Prawdziwy przełom nastąpił dopiero w czasach Komisji Edukacji Narodowej, z ramienia której w 1777 r. Hugo Kołłątaj przystąpił do reformowania uczelni, wtedy już zwanej Szkołą Główną Koronną. Przede wszystkim zdołał on doprowadzić do powołania katedry historii naturalnej i chemii, na kierownika której pozyskał lekarza wykształconego w Wiedniu – Jana Jaśkiewicza. Wysłał go na studia przyrodnicze i górnicze do Paryża i innych miast Europy Zachodniej. Nowy profesor wykladał historię naturalną i metalurgię (naukę o metalach) w latach 1782–1787. Po nim, aż do 1805 r., przedmioty te prowadził Franciszek Scheidt, konsultant królewskiej fabryki górnictwo-hutniczej w Miedzianej Górze koło Kielc.

Dokumentem działalności pedagogicznej Jaśkiewicza i Scheidta są rękopisy będące konspektami wykładów lub skryptami. Jeden z nich w 1969 r. wydano jako: J. Jaśkiewicza *Metalurgia. Wykład z lat 1783–1787 w Szkole Głównej Koronnej*. Inny rękopis odnaleźli w Sandomierzu Stanisław Czarniecki i Bolesław Schiller<sup>13</sup>. Są także konspekty w różnych archiwach Kijowa i Wiednia, przy czym zdaniem Włodzimierza Hubickiego<sup>14</sup> wskazują one, że pisarstwo to przeważnie jest dziełem Scheidta, aczkolwiek zapoczątkowanym na wykładach Jaśkiewicza.

Po trzecim rozbiorze Kraków znalazł się w Austrii. W niemieckiej kadrze nauczającej pracował znawca kopalni i górnictwa Baltazar Hacquet.

---

<sup>12</sup> Por. J. Brożek, *Wybór pism*, t. 1, oprac. H. Barycz, Warszawa 1956, s. 184-185.

<sup>13</sup> S. Czarniecki, B. Schiller, *Nowe materiały do dziejów mineralogii na Uniwersytecie Jagiellońskim w okresie profesury Jana Jaśkiewicza*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” R. IX: 1964, s. 243-262.

<sup>14</sup> W. Hubicki, *Pierwsze w Polsce wykłady teorii Lavoisiera w czasach Komisji Edukacji Narodowej*, [w:] tenże, *Z dziejów chemii i alchemii*, Warszawa 1991, s. 519-580.



Po jego odejściu w 1810 r. władze oświatowe Księstwa Warszawskiego (Staszic i Potocki) zdecydowały rozbudować nauczanie mineralogii i elementów górnictwa w Szkole Głównej Krakowskiej. W tym celu wysłano Józefa Tomaszewskiego na studia specjalistyczne do uczelni zachodnich (Freiberg, Paryż). Po powrocie w latach 1814–1817 uczył on w Krakowie, a następnie w Akademii Górniczej w Kielcach.

Zarówno w czasach Księstwa Warszawskiego, jak i Królestwa Polskiego zajmowano się sprawami powołania w Szkole Głównej w Krakowie rodzaju oddziału zwanego Instytutem Górniczym. Odnośne projekty opracowali m.in. Hugo Kołłątaj, Józef Sołtykiewicz i Feliks Radwański senior<sup>15</sup>. W praktyce doprowadziły one jedynie do oddzielenia mineralogii od katedry historii naturalnej i powierzenia kierownictwa nowej katedry Ludwikowi Zejsznerowi, znawcy problemu górnictwa.

Rozpoczął on wykłady w 1830 r. Trzy lata wcześniej architekt Szczepan Humbert zapisał znaczny fundusz na założenie w Krakowie Instytutu Technicznego, jako zakładu nauczania m.in. budownictwa i innych zawodów na poziomie średnim oraz rzemieślniczym. Podobna szkoła od 1811 r. istniała we Lwowie. Przekształcono ją w 1844 r. na półwyższą Akademię Techniczną, a w 1870 r. podjęto jej reorganizację, w wyniku której w 1878 r. zaczęła funkcjonować c.k. Szkoła Politechniczna.

Krakowski Instytut Techniczny w czasach Wolnego Miasta Krakowa (do 1846 r.) był uczelnią aspirującą do miana politechniki (okresowo miał zdecydowanie wyższy poziom niż lwowska Akademia Techniczna). W Galicji uczelnia nie cieszyła się jednak sympatią c.k. rządu, który ją co jakiś czas reformował, by ostatecznie w 1883 r. zamienić na Państwową Szkołę Przemysłową. Tym samym do 1912 r. tylko politechnika we Lwowie miała status państwowej uczelni wyższej o prawach akademickich.

Z braku dostępu do protokołów z posiedzeń Sejmu Galicyjskiego z pierwszego dziesięciolecia drugiej połowy XIX w. nie jesteśmy w stanie uściślić szczegółów dotyczących zabiegów o nauczanie górnictwa i hutnictwa w Instytucie Technicznym w Krakowie. Odnotujemy jednak, że odnośna uchwała miała być podjęta w 1861 r., gdyż znalazła się o tym wzmianka w broszurze z tego roku Waleriana Wieległowskiego (w 1838 r. studenta górnictwa w École des Mines w Paryżu) pt. *O szkole politechnicznej i szkole górniczej w Krakowie*. Autor wskazał na pilną potrzebę wprowadzenia w Instytucie Technicznym wydziału górniczno-hutniczego. Sprawa po kilku latach wypłynęła już w okresie autonomii Galicji. Staraniem Józefa Majera, ówczesnego prezesa Towarzystwa Naukowego Krakowskiego i profesora

---

<sup>15</sup> Por. A. Żeleńska-Chełkowska, *Próby wprowadzenia nauk technicznych w Uniwersytecie Jagiellońskim*, Wrocław 1966, s. 105-116.

Uniwersytetu Jagiellońskiego, w 1868 r. miasta Chrzanów i Kraków wystąpiły do Sejmu o wszczęcie starań o uruchomienie nauczania górnictwa i hutnictwa w uczelni krakowskiej. Odnośną uchwałą podjął Sejm w roku następnym. Wskazano w niej na potrzebę kształcenia inżynierów oraz średniego dozoru specjalistycznego. Rząd w Wiedniu wniosku tego nie przyjął do realizacji. Nie reagował specjalnie także na uchwały przypominające o niej, podnoszone w latach następnych. Galicję w centrum decyzyjnym uważano za górniczy region mało atrakcyjny, a istnienie uczelni w Leoben i Przybramie za wystarczające dla potrzeb kształcenia inżynierów górniczych. W sumie do 1884 r., mimo żywiłowego rozwoju górnictwa naftowego i górnictwa węgla kamiennego oraz innych kopalin, w tej krainie monarchii austriackiej nie było nawet namiastki nauczania górnictwa. Te powstały dopiero w 1891 r., kiedy powołane dwie docentury miały jednak charakter placówek usługowych

Do 1882 r. Sejm Galicyjski zabiegał, by rząd w Wiedniu otworzył w krakowskim Instytucie Technicznym (wówczas Akademii Techniczno-Przemysłowej) wydział górniczo-hutniczy. Zawsze bez powodzenia. Tego roku w Przemyślu zorganizowano Drugą Krajową Wystawę Rolniczo-Przemysłową. W czasie jej trwania odbył się Kongres Naftowy, na którym Leon Syroczyński, ówczesny urzędnik od spraw górnictwa w Wydziale Krajowym, przedstawił referat: *O postępie i rozwoju górnictwa naftowego w Galicji*. Wskazał w nim na potrzebę podniesienia konkurencyjności tej gałęzi przemysłu. To pociąga za sobą zastosowanie nowych technologii, wprowadzanych przez ludzi odpowiednio wykształconych w krakowskim Instytucie Techniczno-Przemysłowym, lub urządzenie wykładów górnictwa przy wyższym zakładzie technicznym w kraju. Zebrany zaproponował następującą rezolucję: „Kongres Naftowy uprasza Wysoki Sejm Krajowy o wyjednanie u Wysokiego Rządu urządzenia wykładów górnictwa przy wyższych technicznych zakładach naukowych w kraju”<sup>16</sup>.

Realizm, jak z tego wynika, nakazywał także przypomnienie istnienia c.k. Szkoły Politechnicznej, znajdującej się stosunkowo blisko od terenów eksploatacji ropy naftowej w środkowej i wschodniej Galicji. Z tego też względu dalszą inicjatywę przejęło Krajowe Towarzystwo dla Opieki i Rozwoju Górnictwa Przemysłu Naftowego w Galicji z siedzibą w Gorlicach. Stosowną uchwałą Kongresu Naftowego organizacja ta przekazała Sejmowi, który w tej formie nie przyjął jej do realizacji, mając na uwadze wcześniejsze swe uchwały o Krakowie jako miejscu nauczania górnictwa i hutnictwa. Wsparto jednak starania o otwarcie w c.k. Szkole Politechnicznej trzyletnich studiów wstępnych do austriackich akademii górniczych

---

<sup>16</sup> Z. Bielski, *Przyczynek...*, s. 502.

(Leoben, Przybram), na co uzyskano zgodę rządu w 1884 r. Ustępstwa rządu w tym względzie i w latach późniejszych były nieznaczne. Dbano bowiem o funkcjonowanie już istniejących uczelni austriackich, praktycznie nie dostrzegając odmienności górnictwa ropy naftowej w Galicji. Przemysł ten był wtedy zresztą w rękach prywatnych, co zwalniało władze od zainteresowania problemem.

Były co najmniej dwa czynniki natury ogólnej sprzyjające pewnej jednolitości polskiej społeczności górniczo-hutniczej w sprawach powołania krakowskiej Akademii Górniczej. Pierwszy z nich to pilna potrzeba zahamowania ekspansji niemieckiej i czeskiej na tereny etnicznie polskie zarówno w Galicji, jak i na Śląsku Austriackim. W zakładach przemysłowych wszystkie kierownicze stanowiska zostały obsadzone przez Niemców lub Czechów, którzy lud polski sprowadzili do roli wyrobników. Powstał więc problem, jak to ujął Zarański w jednym ze swych opracowań, unarodowienia przemysłu. Wynikiem działalności Delegacji Górników i Hutników Polskich było przede wszystkim powołanie w Dąbrowie na Śląsku Cieszyńskim (zatem poza Galicją) średniej szkoły górniczej. Kształciła ona sztygarów Polaków z wszystkich zaborów, wspierana – nieoficjalnie – finansowo także przez przemysłowców z Królestwa Kongresowego. Inicjatorem akcji w tym względzie był przede wszystkim Adam Łukaszewski, autor broszury z 1909 r. *Gdzie są nasze kresy?* Wspierał go Jan Zarański, okresowo wykładowca w tej szkole, i wielu innych członków Delegacji.

Kolejny czynnik natury ogólnej to następstwa strajku szkolnego 1905 r. w Królestwie Kongresowym. Jak wiadomo, konsekwencją tego było masowe opuszczanie przez młodzież polską rosyjskojęzycznych szkół średnich oraz Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego i Instytutu Politechnicznego im. Cesarza Mikołaja II w Warszawie. W ostatniej z tych placówek był nawet wydział górniczy, który po strajkach co najmniej dwa lata nie kształcił studentów. Nie wszystkich studentów zawieszonych w prawach przyjęto do Instytutu Górniczego w Petersburgu, gdzie obowiązywał w stosunku do Polaków *numerus clausus*. Wielu nie było stać na podjęcie nauk w akademiach górniczych w Austrii lub w Niemczech. Sytuacja ta niepokoiła przede wszystkim przedsiębiorców z Królestwa Kongresowego, a wśród nich Michała Łempickiego, jednego z najświetlejszych górników epoki. W konsekwencji zdecydowano się dość pośpiesznie w 1906 r. zorganizować Zjazd Górników Polskich w Krakowie i na nim wszcząć starania o otworzenie możliwości kształcenia górników i hutników w politechnice lwowskiej. Zamyśl ten, wskutek niechęci rządu w Wiedniu, okazał się nierealny. Powołano więc w 1907 r. Związek Górników i Hutników Polskich w Austrii, mając na uwadze bezpośredni kontakt tego stowarzyszenia z Sejmem Galicyjskim i Wydziałem Krajowym. Co najmniej od 1909 r. zdecydowano się wszcząć starania o samodzielną akademię górniczą

w Krakowie i uzyskano na to zgodę rządu w połowie 1912 r. Zarański przekazał wówczas przewodnictwo nad Komisją Zakładów Naukowych Romanowi Riegerowi, sam zaś z Juliuszem Leo dbał w wiedeńskim Kole Polskim o rzeczywiste uruchomienie uczelni. Ranga tego organu w parlamencie austriackim pozwoliła na pokonanie przeszkód wysuwanych przez społeczności austriackich miast akademickich oraz – walczącą o swój uniwersytet – społeczność rusińską Galicji Wschodniej.

Na wniosek prezydenta Krakowa J. Leo, Ministerstwo Robót Publicznych na początku 1913 r. powołało Komitet Organizacyjny z Józefem Morozewiczem jako przewodniczącym i Janem Zarańskim jako wiceprzewodniczącym, a zarazem konsultantem ministerstwa do spraw nowej uczelni. Do tego organu zaproszono ponadto: Mariana Smoluchowskiego, Władysława Szajnochę i Kazimierza Żorawskiego – Uniwersytet Jagielloński, Stanisława Niementowskiego – politechnika we Lwowie, Antoniego Schmitzeka, Juliana Fabiańskiego, Erwina Windakiewicza – przemysł i organizacje górnicze, Antoniego Gerżabka – administracja górnicza, Józefa Sarego – władze miasta Krakowa.

Komitet działał społecznie. W krótkim czasie, tzn. zaraz po plenarnym posiedzeniu w ministerstwie w Wiedniu, 8 maja 1913 r.<sup>17</sup>, wypracował statut, projekt planu studiów oraz projekt programu nauk. Od początku zamierzał stworzyć uczelnię bardziej nowoczesną niż akademie w Leoben i Przybramie. Dzięki zdecydowaniu Morozewicza i Zarańskiego uzyskano samodzielne katedry dla przedmiotów: matematyka, fizyka, geometria wykreślna i budownictwo (w starszych austriackich uczelniach – oszczędnościowo – łączono w jedne katedry matematykę z fizyką i geometrię wykreślną z budownictwem). Uzyskano także zgodę na dwie nowe katedry: wiertnictwa naftowego i nauk społecznych. Przede wszystkim jednak rozpisano konkursy na obsadę katedr, przy czym pozyskano dla młodszych pracowników naukowych cztery stypendia na zagraniczne studia uzupełniające. Zorganizowano także konkurs na gmach Akademii, który wygrał Sławomir Odrzywolski, wspierany przez Adama Ballenstedta z Berlina. Jesienią 1913 r. Jan Zarański otrzymał nominację na profesora prawa górniczego. Złożone w lipcu 1914 r. następne wnioski nominacyjne nie zostały załatwione, wskutek wydarzeń poprzedzających wybuch pierwszej wojny światowej. Przedłużająca się wojna odwlekła otwarcie uczelni do 1919 r. Przez ten cały czas nad losami Akademii Górniczej czuwała Delegacja Górników i Hutników Polskich oraz Związek Górników i Hut-

---

<sup>17</sup> Maszynowa kopia protokołu z podpisem proweniencyjnym W. Szajnochy zachowała się w zbiorach S. Czarnieckiego w Krakowie. Egzemplarz z Archiwum Akademii Górniczo-Hutniczej zaginął.

ników Polskich w Austrii. Obydwoma organizacjami kierował wtedy Zarański. Wspierał go również Juliusz Leo, który w 1917 r. zdołał wprowadzić do budżetu państwa znaczącą sumę na potrzeby Akademii Górniczej.

W 1918 r. jeszcze raz organizacja Akademii Górniczej w Krakowie znalazła się w punkcie krytycznym. Powstała na bazie rosyjskiego Instytutu Politechnicznego Politechnika Warszawska miała bowiem wcale dobre instrumentarium byłego wydziału górniczego. Logika zatem nakazywała właśnie tam otworzenie nauczania górnictwa i hutnictwa. Sprawę tę rozważało nawet Ministerstwo Oświaty Rady Regencyjnej. Wskutek zdecydowanej postawy władz miasta Krakowa oraz społeczności górniczej w Galicji (m.in. artykuł Franciszka Drobniaka<sup>18</sup>), zamysł ten nie został zrealizowany. Ministerstwo przywróciło Komitet Organizacyjny z Morozewiczem na czele, a ten wskutek starannie przeprowadzonej akcji doprowadził do mianowania pierwszych sześciu profesorów (1 maja 1919 r.). Otwarcie nowego zakładu specjalistycznego nauczania nastąpiło w auli Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Obecny na inauguracji Naczelnik państwa Józef Piłsudski wypowiedział wtedy słowa: „Magnificencjo! Świetny senacie, dostojne zgromadzenie! Niniejszym ogłaszam Akademię górniczą za otwartą”<sup>19</sup>.

Z wygłoszonych później przemówień Józefa Morozewicza, Jana Zarańskiego i Antoniego Hoborskiego wynika, że powstała szkoła nie miała faktycznie rektora, gdyż pełniący te obowiązki profesor Stanisław Płużański był wtedy w Wiedniu. Nie było również senatu. Był jednak zapał do pracy i nauki nielicznej jeszcze kadry nauczającej i 80 immatrykulowanych studentów. Ten zapał pozwolił, głównie dzięki życzliwości władz miasta oraz trosce o nową uczelnię ze strony Uniwersytetu Jagiellońskiego (udostępnił niektóre swe pomieszczenia), przetrwać pierwsze trudne lata egzystencji.

Kamień węgielny pod gmach własny Akademii Górniczej przy Al. Mickiewicza położono 15 VI 1925 r. Z tej okazji nadano trzy doktoraty honorowe: Stanisławowi Wojciechowskiemu – prezydentowi Rzeczypospo-

---

<sup>18</sup> Kopia listu z Archiwum w Krakowie w zbiorach A. S. Kleczkowskiego. List Drobniaka wydrukowany został w „Czasopiśmie Górniczo-Hutniczym” (R. IV: 1919, s. 190-192); do tego listu redakcja dołączyła przedruk artykułu z prasy krakowskiej, napisany przez J. Morozewicza (s. 192-193).

<sup>19</sup> Na podstawie artykułu w „Nowej Reformie” z dnia 21 X 1919 (nr 385, s. 2). Więcej na ten temat w: A. S. Kleczkowski, *Otwarcie Akademii Górniczej w Krakowie w 1919 r. – ustalenie daty uroczystości*, [w:] *Informator Stowarzyszenia Wychowanków Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica*, Kraków 1983, s. 15-22. Przekazana przez ostatniego z tych autorów wiadomość o zastąpieniu Naczelnika Państwa, podobno przedstawiona w liście rektora UJ Stanisława Estreichera do młodzieży, nie została odnotowana nawet przez prasę niechętną Piłsudskiemu.

litej Polskiej, Wojciechowi Korfantemu – bojownikowi o polskość Śląska oraz Leonowi Syroczyńskiemu – wówczas emerytowanemu profesorowi Politechniki Lwowskiej. W stosownej mowie Zarański powiedział: „Czcigodny Panie Profesorze Leonie Syroczyński, zwracam się do Ciebie, który byłeś pierwszym profesorem górnictwa w polskiej wyższej uczelni, a który dziś jesteś nestorem polskich górników. Pozwól, Panie doktorze, że sięgnę do osobistych wspomnień z tych minionych czasów, gdy każdy z nas, jeden wspólny cel mając na oku, odmiennymi do tego celu dążył drogami. Różniąc się co do formy wyższych studiów górniczych, które Ty Politechnice przekazać chciałeś, zgodnym byłeś z całym górnictwem polskim w zapartywaniu, że Polska posiadać musi wyższy górniczy zakład naukowy, do którego powstania Swą trwałą działalnością jeszcze pod rządem zaborczym przyczyniłeś się znakomicie. Pomna Twoich zasług, położonych dla dobra techniki i kraju, pomna Twego patriotyzmu, który za lat młodzieńczych zaprowadził Cię pod sztandary powstańcze, a w wieku dojrzałym wytknął Ci wśród innych zajęć drogę pracy nad unarodowieniem przemysłu górniczego, spełnia Akademia Górnicza dzisiejszym aktem uroczystym jedynie obowiązek wyróżnienia męża, otoczonego czią powszechną”<sup>20</sup>.

Zaiste dowód niebywalej kultury. Bardzo ona była pomocna Zarańskiemu i Delegacji Górników i Hutników Polskich w przełamywaniu austriackich barier biurokratycznych. Nie zaprzestał on także opieki nad uczelnią również w przełomowych latach 1918–1921 r., gdy nadal uczestniczył w pracach Komitetu Organizacyjnego. Mieszkając wówczas w Warszawie – podobnie jak i Morozewicz – Zarański w głównej mierze przyczynił się do podtrzymania bytu borykającej się z wieloma trudnościami nowej uczelni.

Z perspektywy lat możemy stwierdzić, że nie tylko ogólne uwarunkowania sprzyjały sukcesowi Delegacji Górników i Hutników Polskich. To, że po zaledwie trzyletnim okresie udało się złamać opór biurokracji wiedeńskiej, zresztą do końca niechętnej nowej uczelni, jest głównie następstwem zaangażowania ludzi świątłych z różnych zaborów, a także z wychodźstwa (bo i takie przypadki zapisano w kronikach). Akademia Górnicza w Krakowie była bowiem dziełem ogólnopolskim, w którym przemysłowcy z Królestwa Kongresowego odegrali znaczącą rolę. Warunki tak się ułożyły, że mogli oni wszyscy uczestniczyć w inauguracji nowej uczelni, jako pierwszego wyższego zakładu nauk technicznych uruchomionego w wolnej Polsce.

---

<sup>20</sup> *Poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę gmachu Akademii Górniczej w Krakowie*, „Przegląd Górniczo-Hutniczy” T. 15: 1923, s. 677. Dodajmy, że najbardziej zasłużeni przy powstaniu Akademii Górniczej w Krakowie: Jan Zarański, Józef Morozewicz i Antoni Hoborski – nie zostali wyróżnieni doktoratami *honoris causa* tej uczelni.